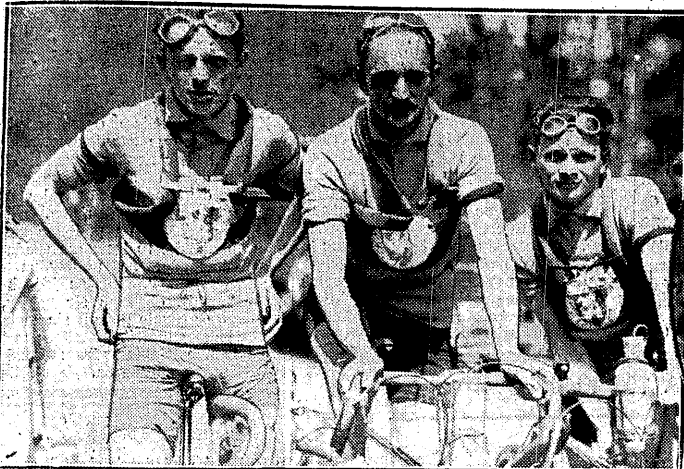


REWJA 400-TU KOLARZY POLSKICH

W NIEDZIELNYM TURNIEJU „EXPRESSU PORANNEGO” W WARSZAWIE



Asy kolarstwa szosowego Polski na starcie, trasie i finiszu biegu drużynowego Legii. Na lewo drużyna Pogoni i woskiej; Serbski, Ignatowicz, Fröss przed startem. W środku przedstawiciele Warszawskiego Towarzystwa

stwa Cyklistów: Katinowski, Morawski i Wasilewski. Na lewo drużyna Towarzystwa Zwioleników Sportu z Łodzi (zeszłoroczni zwycięzcy) z Kłosowiczem na czele zajął w r. b. dopiero piąte miejsce.



NA SKRZYŻOWANIU SZOS.



WISZNICKI FINISZUJE

Skład reprezentacji polskiej na trójmecz halijski został na posiedzeniu P. Z. W. A. w dniu 26 b. m. ustalony w sposób następujący: 100 i 200 m. — Szelejch, Sikorski; 400 mtr. — Kostrzewski, Zuber; 800 mtr. — Kostrzewski, Nowakowski; 1500 i 5000 mtr. — Petkiewicz, Kucowski; 5 i 10 km. — Petkiewicz, Samulski; 110 mtr. przez płotki — Trojanowski, Kostrzewski 4x400 mtr. — Sikorski, Zuber, Dobrowolski, Szenajch; 4x400 mtr. — Zuber, Nowakowski, Cejzik, Kostrzewski; skok wwyż — Fryszczyn, Cejzik; w dal — Sikorski, Fryszczyn; tyczka — Adamczak, Fryszczyn; kula — Baran, Heliasz; dysk — Baran, Cejzik; rzut — Smakulski, Dobrowolski, Cejzik. Udział Petkiewicza nie jest jeszcze pewny. W razie gdyby nie mógł on wystąpić, w niedzielę odbędzie się eliminacja na 1500 mtr. między Forystem, Małanowskim, Jaworskim i Medrzyckim. Kierownikami ekspedycji są pp. Larkowski i Słachciak. Wyjazd na start z Warszawy dn. 30 b. m. o godz. 23.45. Punktacja 6 — 5 — 4 — 3 — 2 — 1; a w sztafetach: 11 — 7 — 3 pkt. Nieudany skład ten zadawał nie może przedewszystkiem dlatego, że oparty jest na przesłankach mglistych, nieznanych zszerszemu ogółowi, nie popartych rzeczywistymi wynikami sezonu bieżącego.

Podjęta lat temu sześć inicjatywa redakcji „Expressu Porannego” wspólnie z obecnym wiceprezesem Warszawskiego Tow. Cyklistów p. Feliksem Wojtkiewiczem, oraz kapitanem sportowym W. T. C. „Inz.” Franciszkiem Szymczykiem w sprawie zorganizowania wielkiego dnia kolarskiego w stolicy, dopiero w roku bieżącym zostanie urzeczywistniona w całej pełni.

Bo o to data 26 maja r. b. będzie równie ważnym dniem zarówno dla kolarstwa szosowego, jak torowego, czy wręcz dla idei propagowania cyklistyki wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Mianowicie pomyślany na skalę naprawdę nieprzeciętną turniej kolarski „Expressu Porannego”, obok wchodzących do jego programu dwa biegi na 15 i 105 km., w r. b. splecie się jeszcze z dorocznymi uroczystymi zawodami „Otwarcia toru” na Dynasach.

Co ważniejsze — owo zaciebnienie kolarstwa szosowego z torowym będzie nie tylko formalne, lecz istotne, organiczne, gdyż jednym z ciekawszych biegów torowych zawodów niedzielnych będzie 10-cio kilometrowy bieg dziesięciu zwycięzców wyścigu szosowego.

Po sześciu godzinach wypoczynku, po masażu i kąpieli, triumfatorzy szosy ukażą się na betonowej elipsie toru dynasowskiego.

Ciekawa ta próba wytrzymałości serca, płuc i mięśni wzbudziła zrozumiałą sensację w sferach zainteresowanych. Sportowo wypadnie ona Niemniej interesująco, zwłaszcza, że wszyscy uczestnicy tego biegu będą musieli startować na tych samych maszynach, które parę godzin przedtem, zniósł trudny stopieciokilometrowy bieg na wybojach szos podwarszawskich.

Całokształt tego naprawdę wielkiego dnia kolarskiego w Warszawie można rozdzielić na trzy główne części: skład: bieg szosowy, bieg uliczny i zawody torowe.

Start 105-km. biegu szosowego będzie miał miejsce dn. 26-go b. m. o godz. 8-ej rano przed pomnikiem Kopernika na Krakowskim Przedmieściu. Stąd prowadzeni przez kierownika tego biegu wiceprezesa W.T.C. Wojtkiewicza, zawodnicy pojedają Krak. Przedmieście, Podwale, Długą, Fretę, Zakroczymską,

Marymoncką, Gdańską, Rudzką, Marii Kazimierzy, Jana III, Kamedułów, Bielan, Marymoncką, A. Mickiewicza, Generała Zajacką, Zakroczymską, Fretę, Podwale, przez Plac Zamkowy, Nowy Zjazd, Dobra, Dremiana do Dynasów, gdzie bieg zostanie zakończony. Pewne zmiany, jakie w niej zasłyły w stosunku do roku ubiegłego są spowodowane częściowym zamknięciem ul. Bugaj i nieprawdopodobnie wzrost brukalni na Rybakach i Bugaju.

Rzecz prosta, że oba biegi omawiane, zostały pomyślane w ten sposób, iż w sumie tworzą pewną skoncentrowaną i ściśle zalegającą się, oraz uzupełniającą całość widowiskową. Tak więc, po emocji startu szosowców o godz. 8-ej, już w pół godziny później widz ogląda nieprzerwany rzad jeźdźców, jadących na start biegu ulicznego.

W kilkanaście minut później oglądać już można na Dynasach zwycięzców, wpadających na tor, ogłoszenie listy zwycięzców nagród, oraz ich rezultatów i emocjonujący moment rozdania nagród.

W międzyczasie publiczność jest już informowana o walce toczącej się na szosie, skąd kontrolerzy W.T.C. przesyłają na Dynasy meldunki telefoniczne. Wreszcie nadchodzi punkt kulminacyjny turnieju: na tor wpada zwycięzca biegu 105-kilometrowego.

Trzecim aktem dnia będą rozpoczynające się o godz. 16-ej zawody „Otwarcia Toru”, w których — jak już o tem wspominaliśmy — niemała sensację będzie 10-cio kilometrowy bieg dziesięciu zwycięzców wyścigu szosowego.

Stosownie do wielkiej wartości sportowej wspomnianych prób turniejowych, zwycięzców we wszystkich trzech konkurencjach czekają wyjątkowo wspaniałe i liczne nagrody honorowe, ofiarowane bądź przez redakcję „Expressu Porannego”, bądź przez W. T. C. bądź też przez firmy rowerowe, czy osoby prywatne w doprawdy oszałamiającej hości 189-ciu sztuk.

Tak więc zwycięzcy w 105 km. biegu szosowym czeka obok Pucharu Krzysztołowego „Expressu Porannego”, oraz artystycznej płaskorzeźby brązowej, żeton ofiarowany przez W. T. C. drugi zawodnik otrzymuje puchar — empirowy, oraz żeton złoty W. T. C., trzeci — luksusowy neseser skórzany, oraz żeton srebrny od W. T. C., czwarty — walizkę skórzaną, oraz żeton srebrny od W.T.C., piąty — portfel, papierosnice i portmonek skórzany, oraz żeton srebrny od W.T.C., szósty — zegar biurowy i żeton srebrny od W.T.C. od 7-go do 18-go włącznie żetony brązowe, a wszyscy pozostali zawodnicy, którzy bieg ukończą — dyplomy pamiątkowe.

Zwycięzca biegu ulicznego zdobywa maszynę wyścigową firmy Ormonde — Lipiński, Warszawa. Jasna 5, drugi — maszynę szosową tej samej firmy, trzeci — ramę wyścigową firmy „Polonia”, czwarty — komplet kół, piąty — komplet gum, szósty — kierownik, następnymi sześciu — żetony, a następnymi 50-ku — dyplomy pamiątkowe.

Stowem — impreza pod — każdym względem zapowiada się wspaniale.



RTM. SKUPIŃSKI NA NARCZYIE zwyciężył w „konkursie otwarcia” Międzynarodowych zawodów hipieczych w Poznaniu.

W trzecim dniu Międzynarodowych Konkursów Hipieczych, we wtorek 21 b. m. rozgrywanych na Hippodromie poznańskim, odbyły się dwa konkursy: 1) im. Związku Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce (3000 zł.), 13 przeszkód, około 1.20 m. wysokości i 3 m. szer., 2) im. Ministra Spraw Zagranicznych „dowolnych skoków” (3000 zł.) — 15 przeszkód ok. 1.30 m. wys. i 4 m. szer. W konkursie pierwszym zwyciężyła panna Lila Czykowska, która na świetnej Alse przeszła parcourse bez błędów, zdobywając — pierwsze miejsce przed rtm. Lewickim na Karnym, olimpijczykiem Zgorzelskim na Rinaldo, por. Wólcikiem na Lataczce i por. Pijlińskim na Niedźwiedziu.

W konkursie następnym wzięło udział z górą 100 jeźdźców, przyczem startowali również Włosi. Konkursu dokonano w niedzielę w środę, przed poł., dając po rozgrywkach następujące wyniki: 1) Narczyk — rtm. Skupiński, 16 p. ułanów; 2) Bravo l'danseur — por. Zgorzelski, 15 p. ułanów; 3) Igea — ppłk. Forquet (Włochy); 4) Nelson — bar. Lütwitz; 5) Amelsenbar — bar. Lütwitz; 6) Proetor — kpt. Bradford (U. S. A.); 7) Powder Puff — por. Kulesza, 10 s. k.; 8) Buecarro — kpt. Bradford (USA); 9) Ursici — kpt. Lequie (Włochy); 10) Nela — por. Sałęga, 2 d. a. k.



WISLA W GOSCINIE DRUŻYN POZNAŃSKICH Drużyna Wigowa Wisły i team Legii w Poznaniu po meczu, który zakończył się zwycięstwem dla gospodarzy wynikiem 2:2.



LECHJA ŚWIECI 25-LETNI JUBILEUSZ Zespół piłkarski lwowski Lechja, który w dniu jubileuszu swego odniósł piękne sukcesy w spotkaniach z Pogonią i Czarnym.

NA 240-tu KILOMETRACH SZOSY ŁÓDŹ-POZNAŃ

Wiecek i Kołodziejczyk tracą pewne zwycięstwo wskutek defektów

Międzymiastowy wyścig kolarski Łódź — Poznań, z okazji jubileuszu Łódzkiego Towarzystwa Kolarskiego, sportowo stał na bardzo wysokim poziomie, a organizację jego należy uważać za wzorową, z wyjątkiem kompletnego bałaganu, jaki panował na mecie w Poznaniu.

Jako jedyny przedstawiciel prasy, jechał z wyścigiem łódzkim korespondent „Przeglądu Sportowego”, którego relację zamieszczamy poniżej.

Na starcie o godz. 5-ej rano zgromadzili się wszyscy, w liczbie 25, zgłoszeni zawodnicy. Rzecz zrozumiała, że ogólna uwaga skupiała się na osobie naszego mistrza szos, Feliksa Wiecka, który startował nadal dla Polonii bydgoskiej. Co do osoby zwycięzcy — niemal cała opinia była zgodna, jakkolwiek należało się liczyć z niespodziankami w postaci defektów, wysypki itp. Jako groźnych wogóle dla naszego „campionissima” — wymieniano, w pierwszym rzędzie obiecującego Oleckiego z Warszawy, Sobolewskiego z Kalisza, Sierpińskiego z Łodzi, braci Konopczyńskich z Warszawy.

Jednym słowem, wyścig zapowiadał się jako walka wszystkich przeciw jednemu. Tym jednym naturalnie był Wiecek.

Do rogatki miasta, po osławionych brukach Łodzi, 25 rycerzy stałowych rumaków pomknęło razem, pod honorowym przewodnictwem Wiecka. Na granicy miasta, pod mostem w drodze do Pabjanic, na strzał ruszyli do wyścigu. Była punktualnie godzina 5 min. 37.

Zrazu jechali po „kocich łbach” zwarta masa, w miarę jednak zbliżania się do Pabjanic, utworzył się sznur długości pół kilometra. Początek tego sznurowa tworzą: Wiecek, Sobolewski i bracia Konopczyńscy. Nie ma to jednak znaczenia w tej chwili. Oto i Łask.

Mija pierwsza godzina jazdy, w której chłopcy przebyli 31 km., wynik w tak fatalnych warunkach terenowych — znakomity. Jadą gęsiego. A na samym przedzie — jedzie Wiecek... Na kółku siedzą mu Kołodziejczyk (Union), Konopczyński Wł., Neszper, Sobolewski i Konopczyński K., 200 mtr. w tyle — Kostrzewski (T.Z.S.), Lange (Poznań), Poseł (Pabjanice), Kwiatkowski (Ł.K.S.) i Sierpiński z Oleckim. Reszta — oddalona o blisko km.

Z Łaska droga prowadzi przez Zduńską Wolę do Sieradza. Obraz walki z przestrzenią i czasem mało się zmienia, chyba na krótko, kiedy Więcekowi, Kołodziejczykowi i Konopczyńskiemu Wł. udaje się nieco zarwać tempa i uciec na pół km. Jadą tak w trójkę, prowadząc się wzajemnie.

Miedzy Zduńską Wolą a Sieradzem, w połowie drogi Wiecek i Kołodziejczyk w ostatniej chwili ratują się przed ewentualnym przytłumieniem wypadkiem, a któremu ulega Konopczyński. Wpada on mianowicie w zastawione miejsce przebudowy szosy i 100 mtr. musi jechać dla utrzymania równowagi na nasympie z ostrych żużli. Ten moment wykorzystali Wiecek i Kołodziejczyk i pomknęli naprzód.

Po 30 km. Konopczyński dochodzi dopiero swoich kolegów. W tej chwili mija druga godzina współzawodnictwa. Czołowa grupa zrobiła w tym czasie 62 km., czyli, że powtórzyła wynik pierwszej godziny.

W międzyczasie dowiadujemy

się, że 3 zawodników wycofało się już z biegu, z powodu defektów i wysypki. Czoło biegu zwolniło nieco tempo przez co pozwoliło dogonić się Neszperowi i Sielskiemu. We wsi Kamienka, 3 km. za Błazkami piątka wyżej wymienionych ma prze-

wagę 4 minut, czyli coś około 2 km. nad grupą: Sierpiński, Olecki, Konopczyński K., Kostrzewski, Koprowski i Poseł.

W Opatówku, czołowa grupa, prowadzona przez Wiecka dochodzi: Sierpiński, Olecki, Konopczyński K. i Kostrzewski.

Zbliżamy się do Kalisza. Sobolewski staje się teraz na krótko bohaterem i kto wie, gdyby nie późniejszy wypadek, jaki final przyjąłby cały ten wyścig.

Ambicją Sobolewskiego było poprowadzić wyścig przez rodzinne miasto Kalisz, które, przy-

znać trzeba, nadzwyczajnie opierało się swoim pupilkom. Przed zastawione gęstym sznurkiem widzów chodniki, mknęli Sobolewski w morderczym tempie naprzód. Znając wszystkie zakamarki, Sobolewski powoli odsuwa się od swoich kolegów na ulicy Dobrzeńckiej jeszcze przed nimi o pół kilometra Uciek!

Przestrzeń między nim a pozostałymi coraz to większa. Wkroczyliśmy w województwo poznańskie. Tu ustalamy, że w Gołuchowie, Sobolewski ma 700 mtr. handicapu i prowadzi 26 km. aż do Pleszewa.

W Pleszewie wypadek pozbawia kaliszana dalszego prowadzenia. Pekają mu trzy sprzeczki, na wyrwanie ich traci do 2 min., w którym to czasie przeciwnicy nie tylko że go minęli, ale jeszcze odsunęli się daleko naprzód. Teraz Wiecek i Kołodziejczyk przejmują inicjatywę „w swe nogi”. Powoli odsuwają się oni od swych prześladowców i przez 30 km. mają nad nimi przewagę, nieraz dochodzą do 2 km. Jada doskonale. Obsadzenie przez nich pierwszych dwóch miejsc, zdaje się być pewne.

Mijamy Jarocin i Nowe Miasto. W tej fazie obraz całego wyścigu przedstawia się następująco: I grupa — Wiecek — Kołodziejczyk, II grupa — Olecki, Konopczyński, III grupa — Neszper, Sobolewski i pięciu innych, nieco w tyle.

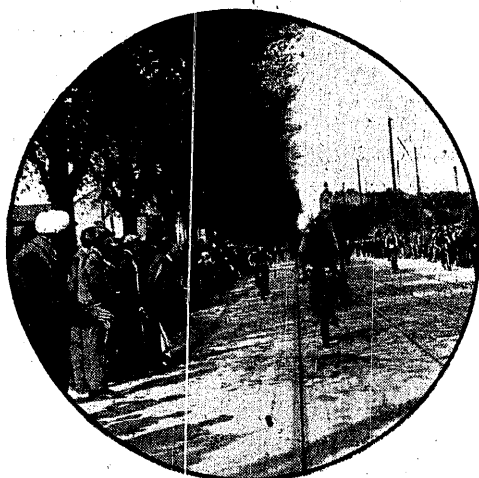
Teraz mijamy wszystkich i pełnym gazem mkniemy do Poznania na metę, niosąc wiadomość o „murowanym” zwycięstwie Wiecka. Można sobie wyobrazić nasze zdziwienie, gdy zdaleka widzimy zwartą grupę sześciu zawodników, walczących z całym samozaparciem się o pierwszeństwo.

Taśma mija pierwszy najzupełniej niespodziewanie Henryk Neszper (Ł.K.S.), a w ułamku sekundy później Olecki, dalej Sobolewski, Kołodziejczyk, Konopczyński Wł. i dopiero 6) Wiecek. Na dalszych miejscach uosadowili się: 7) Sierpiński, 8) Konopczyński K., 9) Koprowski, 10) Stoiński. Ogółem ukończyło bieg 18-tu.

Przechodząc do charakterystyki poszczególnych zawodników, zaznaczmy na wstępie, że gdyby nie wypadek Wiecka i Kołodziejczyka na 30 i 12 km. przed metą, nie byłoby zawodnika, który mógł im odebrać pierwszeństwo. Stanowili oni klasę dla siebie. Obiawieniem był Waclaw Kołodziejczyk, który po raz pierwszy startował w dłuższym biegu. Chwilami, gdy zwycięży „Tour de Pologne” występowały krople potu na czoło, Kołodziejczyk był najzupełniej świeży. Jest to talent „pierwszej wody”.

Wysoką klasę jazdy i umiejętności rozłożenia swych sił zademonstrowali: zwycięzca Neszper i Olecki oraz K. Konopczyński. Sobolewskiego też musimy zaliczyć do naszej elity. Sierpiński nie jest w formie, zdradza kompletny brak treningu. Z pozostałych wymienić należy najmłodszego uczestnika wyścigu K. Konopczyńskiego. A teraz posłuchajmy, co mówią czołowi zawodnicy wyścigu:

Max Lipschitz.



1) Na finiszu wyścigu Łódź — Poznań. Neszper (Ł. K. S.) zbliża się do mety. Tuż za nim zwarta grupa jego pięciu najgroźniejszych rywali. 2) Feliks Wiecek, ścigany niepowodzeniami, zajął zaledwie szóste miejsce w biegu Łódź — Poznań. 3) Olecki, Neszper i Sobolewski, zwycięzcy biegu.



CO MÓWIĄ O BIEGU ZWYCIĘZCY

Henryk Neszper (Ł.K.S.). Rozłożyłem swoje siły na całe 240 km. Nie mogłem zaraz na początku forsować — byłbym bowiem spuchł. Nie wierzyłem wogóle w swój ewentualny sukces, zjawiam się ostatnio ze zdrowiem jakoś nie tego. W wojsku nabawiłem się choroby żołądka i dwukrotnie byłem już kandydatem „na tamten świat”. Rzecz zrozumiała, z wyniku jestem zadowolony. Żadnych „niespodzia-

nek” w postaci defektów, nawalań i wysypki nie miałem. Rano nogi mi trochę zmarzły. Muszę podkreślić nadzwyczajną koleżeńską i wszystkich uczestników. Dzielił się mi w drodze wszystkim, co kto miał z zapasów.

Olecki Wiktor (Legia—Warszawa). Długotrwała zima przeszkodziła nam w treningu. Jak na pierwszy poważniejszy wyścig tegoroczny, osiągnięty czas jest bardzo dobry. Z wyniku jestem zadowolony.

Sobolewski Ludwik (Kaliskie Tow. Cykl.). Blisko 30 km. prowadziłem, odsadziwszy przeciwników prawie że na kilometr. Bezlitosny pech nie pozwolił mi na osiągnięcie lepszego miejsca. Drogię w promieniu Kalisza znam na wyłot, to też „sypałem” z szybkością

przeszło 30 km. na godz. Na mecie był bałagan i tylko szczęściu przypisać należy, że oberzo się bez wypadku. Bardzo dobrze jechał łódzianin Kołodziejczyk.

Kołodziejczyk Waclaw (Union). — To ci pech. Miałem bieg wygrany, w najgorszym razie drugie miejsce. Siódme poły wystąpiły mi na czoło i omal ze złości nie rozbezczałem się, gdy pekały mi gumy. Po raz pierwszy stawałem do dłuższego biegu, a w klubie zastanawiali się mocno, czy można mnie w niedzielę posłać na start.

Wiecek Feliks (Polonia — Bydgoszcz). — Cóż ja będę mówił. Gdyby były wykluczone niespodzianki, jakie sprawia nam nasz stałowy rumak — wówczas mogłoby być typować zwycięzców. Zdaje się, że moje zwycięstwo nie

ulegało w poniedziałek wątpliwości. Do zobaczenia na niedzielnym biegu „Expressu Porannego”.

Sierpiński Longin (Ł.T.K.). — Jestem chory i zupełnie bez treningu. Nic nie mogę powiedzieć, z wyjątkiem tego, że zwracam uwagę na wschodzącą gwiazdę szosowego kolarstwa Polski — Kazimierza Konopczyńskiego, którego cały czas obserwowałem.

M. Lip.

Mistrzostwo kolarskie Krakowa. Po raz czwarty urządziła Sekcja Kolarska RKS Legia zawody o tytuł mistrza Krakowa. Mimo niepewnej pogody na starcie stanęło 16 zawodników. Z Warszawy startowało 2 kolarzy Legii, zaś z prowincji Małak i Bytomski z Fabloku. Interesujący bieg stał się na wartości ponieważ faworyci lokalni, jak znakomity Zak z Legii, Dada z Garbarni i Leibler z Makabi, odpadli na ostatnich 50 m. z powodu defektu gum.

Do półmetka pierwszy przybył Bytomski w czasie 1:38, o minucie za nim grupa z kolarzy którzy cały czas jechali razem. Łaptaś, Piotrowicz, Malczewski z Warszawy i Małak. Małak dobry w terenie płaskim, w terenie górkim, jak w biegu powyższym, z powodu swej dużej wagi, traci na szybkość. Po defekcie Bytomskiego, pozostała grupa: Łaptaś, Stal z Warszawy i Piotrowicz Józef, którzy wyścig ten rozegrali na ostatnich 50 m. w b. ostrym finiszu.

Zwycięzył o pół koła lepszy sprinter Łaptaś z Wawelu, zdobywając tytuł mistrza m Krakowa i piękną szarzę ufundowaną przez Prezydium miasta. Drugi Stal z Warszawy i trzeci o dłoń Piotrowicz z Wawelu, 4-ty Malczewski, 5-ty Kwinta, dalej Piotrowicz Bol. Zak (Legia), Kolek i Leibler Makabi. Bieg ukończyło 13.

Czas zwycięzcy 3:29,10 jest bardzo dobry, biorąc pod uwagę rozmożną po ostatnich deszczach szosę. — W międzyczasie odbył się propagandowy bieg dla niestowarzyszonych na 15 km.

Otwarcie sezonu na torze Cracovii, nastąpi w niedzielę 26 b. m. zawodami kolarskimi i motocyklowymi przy udziale na lepszych zawodników krakowskich i prowincjonalnych. Poza tym przewiduje Zarząd wyścigi międzymiastowe w dniu 2 czerwca, 16 czerwca wyścig godzinny o puchar Dr. Hladija, 29 czerwca wyścig 50 km. torowy o tytuł mistrza Krakowa, i 30 czerwca wielkie międzynarodowe zawody.

Barczycki — z Krakowa, zapowiadający się wielki talent sprinterski, popsuł sobie bardzo styl jazdy. Jak dotychczas Barczycki nie spełnił pokładanych w nim nadziei.



WARMIŃSKI I JEGO RYWAŁ KLUBOWY. Warmiński i Tłoczyński, po emocjonującym spotkaniu.



PILKARZE GLUCHONIEMI PARYŻA I WARSZAWY. Po spotkaniu niedzielnej na boisku Skry, zakończonym zwycięstwem Francuzów w stosunku 4:3.



POCZĄTKUJĄCY PŁOTKARZE. Bieg 110 mtr. przez płotki na zawodach kl. B i C w Warszawie. Świadczący o prymitywnym stylu zawodników.

BIULETYN TYGODNIOWY Z CAŁEGO KRAJU

Toruń. 5-ty doroczny bieg Słowa Po morskich zakotwiczył się po raz drugi zwycięstwem Marijana Sarnackiego (Warszawianka), który dystans 4.500 mtr. przebiegł w 14:15.4 sek. Drugi był Nowakowski (Inowrocław) — 14:21.3; 3) Swora (Krotoszyn), 4) Kąkła (Toruń), 5) Wąsniowski (Chełmża), 6) Dmolewski (Grudziądz). Sarnacki oprócz złotego sygnetu otrzymał na własność puchar redakcji. Nagrodę dla najstarszego wiekiem zawodnika otrzymał Rata z Nowejwsi. Startowało 60-ciu za wodników.

Gryf — T.K.S. 29:21. Niespodziewane zwycięstwo wojskowych dzięki świetnej grze bramkarza Pachnickiego. Gryf jest drużyną zgranną, ofiarną i ruchliwą. T.K.S. ma tylko małą nieczystą i rozpoznała paronoma solistów (Cieszyński, Wierchowicki II). Zawodła w T.K.S. nie pomógł, a atak przeszedł impetora strzałowa, Dziadkowski K.S. — Pogon (Chełmża) 5:2. Mistrzostwo kl. C.

Kurs wychowania fizycznego w Toruniu rozpoczął się 12 maja, przy udziale 30 uczestników z całego Pomorza. Kurs obejmie całonocne wszystkie sportów, a więc: lekka atletyka, pływanie, gry ruchowe, szermierka i różne wiadomości teoretyczne. Funkcję instruktora pełnia: kpt. Józefowicz, por. Pausmicki, por. Laurentowski, por. Feawski, dr. Rogowski i st. sierż. Kołodziej.

Bydgoszcz. A.Z.S. Warszawa — Polonia 3:0 i 6:3. Gra w pierwszym dniu równorzędna, wygrana została przez drużynę stołeczną dzięki lepszej dyspozycji strzałowej. W drugim dniu drużyna warszawska pokazała bardzo ładną i efektywną grę kombinacyjną i dzięki doskonałej dyspozycji strzałowej prowadziła już 5:0. Gospodarze dopiero w drugiej połowie walcząc bardzo ambitnie uzyskali w krótkim czasie 3 bramki, by pod koniec meczu oddać znowu inicjatywę A.Z.S.

Bramki w pierwszym dniu strzelił Kempa (2) i Zbyszewski, a w drugim meczu Keszyski 3, Chukiewicz 2 i Kempa. Wyróżnił się w Warszawie — środkowy pomocnik Majewski, skrzydłowy Paczkowski i bardzo przystępna pod bramką przeciwnika środkowa trojka, a w Polonii bydzkojskiej obrona, lewy pomocnik i strzelcowski. Publiczności około 1000 osób.

Otwarcie sezonu kolarskiego w okręgu bydzkojskim urządziła Polonia z udziałem najwybitniejszych sił. Mistrzostwo i puchar przechodził w biegu 100 km. zdobył Fel. Wieciek w czasie 3 godz. 18'26". 2) Orzechy Inowrocław, 3) Wąskowski — Grudziądz. W biegu 25 km. 1) Wojciechowski — Gniezno, Szaferka 14x1 km. — I Polonia, Bydgoszcz.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego, połączone z poswieceniem 6 nowych łodzi odbyło się na przystani Gryfu. Defilada łodzi na Brdzie trwała blisko godzinę.

Gracie Kl. Sp. Zuch. którego drużyna piłki nożnej spadała w ub. roku do klasy B, utworzył własny klub pod nazwą Legia i przystąpił do Toruńskiej Ligii Klubów niezwiazkowych, rozgrywając z klubami, zrzeszonymi w tej lidze zawody o mistrzostwo. Prócz Legii do zrzeszenia tego należą nast. kluby: A-matorzy, Czarni, Druż. Biektina, Astoria, Unia, P. K. S. Podgórzan, Straż i Orzeł. Liga ta nie odgrywa dotychczas większej roli na terenie Torunia.

W piłkarskim sezonie w całej polni. Mistrz miasta Polonia dochodzi do formy, czego dowodem ostatnie wyniki, jak 4:2 z Kaszubia z Wejherowa 6:2 z Lotników, 7:1 z rezerwową reprezentacją miasta, 10:1 z Olimpią z Grudziądz.

Astoria, najlepszy po Polonii klub piłkarski obchodzi w biegu, roku 5-lecie istnienia i urządził turniej piłkarski. Dotkliwe daje się odczuwać brak boisk, szczególnie przy wprost żywiołowym rozgrywaniu sportu.

Ostrów Wilk. W Zielone Święta gościła Ostrowa rezerwy Turystów z Łodzi. W pierwszym dniu uległa im 2:4, w drugim zaś odniosła zwycięstwo 4:1.

Goście swym niesportowem zachowaniem nie na boisku, pozostawili po sobie niemiłe wspomnienie. Mecz nowarski Warta 1-b—O.K.S. skończył się wynikiem nierozstrzygniętym 3:3. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

Leszno Wilk. Polonia I — Sokół I 6:3. Polonia w pełnym składzie, Sokół z rezerwami. Sedzia wybrany z publiczności, słaby. Polonia II — Sokół II 5:0.

Sokół I — Polonia I 5:0. Sokół w pełnym składzie, Polonia bez Szwarcza. Polonia II — Sokół II 5:2. Z ubolewniem stwierdzić trzeba, że chociaż zawody zgłoszono do OKS, który ani w pierwszej, ani drugiej połowie sędzię nie wysłał.

Włocławek. Strzelec — Kraft 6:1. Strzelec grał w osłabieniu. Gra na bardzo niskim poziomie nie zadowoliła dość licznie zebranej publiczności. Sedziował p. Lewandowski. Gwiazda — Tur 2:2. Tur posiada doskonały materiał, Gwiazda przeważała dopiero po przerwie, ale nie mogła wykorzystać wielu dogodnych sytuacji. Sedziował p. Szymański.

Płock. Reprezentacja Płocka — Makabi (Włocławek) 1:1. Gra była b. utrudniona wskutek fatalnych warunków atmosferycznych. Prowadzenie dla miejscowych uzyskał Wasiak. Wyrównującą bramkę strzelił w ostatniej minucie Zygfryd. Najlepszym graczem na boisku był Łyszkowski (Płock). Sedzia p. Szalun b. słaby. Makabi (Włocławek) — Repr. Płocka 1:0. Rewanżowe zawody trwały zaledwie 40 minut i dzięki znacznej przewadze gości nad osłabioną drużyną gospodarzy. Zwycięska bramka padła z samobójczego strzału obrońcy. Sedziował dobrze p. Ruczkiewicz.

W zawodach ping-pongowych Makabi (Płock) rozgromił Makabi (Włocławek) w stosunku 6:1. Zwycięskie punkty dla zespołu płockiego zdobyli: Assanet, Gabiński, Litman, Prusak, Strzyg i Elzberg. Honorowy punkt dla gości zdobył Rogon. W mistrzostwach ping-pongowych Makabi pierwsze miejsce zajął Gabiński przed Elzbergiem i Litmanem. Mistrzem kl. B został bezkonkurencyjny Prusak.

Zgierz. Hakoah (Łódź) — Sokół 2:1 (0:0). Zawody o mistrzostwo kl. A. W pierwszej połowie przewaga Hakoahu, który nie może zdobyć punktu dzięki pięknej grze bramkarza Zgierz. Po przerwie gra równorzędna. Bramki dla Hakoahu zdobyli Jakubowicz i jedna samobójcza, a dla Sokola Mamicki. Na wyrównanie zasłużył bramkarz Sokola Polkan. Sedziował p. Wądrzaniekiewicz dobrze. Przednec rezerw o

W zawodach o mistrzostwo kl. A. W pierwszej połowie przewaga Hakoahu, który nie może zdobyć punktu dzięki pięknej grze bramkarza Zgierz. Po przerwie gra równorzędna. Bramki dla Hakoahu zdobyli Jakubowicz i jedna samobójcza, a dla Sokola Mamicki. Na wyrównanie zasłużył bramkarz Sokola Polkan. Sedziował p. Wądrzaniekiewicz dobrze. Przednec rezerw o

Janina silniejsza fizycznie od Resovii i doskonale zgrana, brak jej jednak techniki i umiejętności wykorzystania błędów taktycznych przeciwnika. Najlepsi na boisku: za Janiny — prawy obrońca, lewy skrzydło i lewy łącznik, z Resovii — Szymański w bramce, Małodobry, Hirsch, Złamaniec i Pecak. Resovia II — 22 p. a. p. 7:2.

Przemysł. Polonia — A.Z.S. Łwów 3:0. Gra z powodu błotnistego i śliskiego terenu, stała na dość niskim poziomie, w dodatku Polonia wystąpiła z zupełnie nową i zbyt słabą obroną. A.Z.S. miał lekką przewagę nad gospodarzami; bawili się jednak piłką i strzelać niecelnie. Pierwsza bramka strzelał sobie A. Z. S. Później zdobywa Polonia dalsze dwie przez Siude i Tyszańskiego. Sedziował p. Przybylski ze Lwowa.

Czuwaj — Hagibor 1:52. Do przerwy przewaga harcerzy, w drugiej — gra otwarta. Sedzia p. Tumidajski. Inne gry o mistrz. kl. C: K. S. 28 — Elektrownia 2:1. Świt II — Czuwaj II 4:3. Jutrzenka — Labor 3:0 walkover z powodu nieznaczenia boiska. Zawody towarzyskie dały zwycięstwo Jutrzence 4:1.

W dniach 19 i 20 maja b. r. odbyły się tu harcerskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez HKS Czuwaj, jako eliminacyjne do zawodów związkowych na zlocie harcerstwa w Poznaniu (12-24 lipca b. r.). udział brał zawodniczy z całej Chorągwi lwowskiej, a więc Lwowa, Strzyska, Drohobycza, Zagorza, Grodka Jagiellońskiego, Przeworska i Przemysla. Wyniki: 100 m. Szufel (P.) 12.2 sek.; 400 m. — Adamcio (P.) 57.6 sek.; 1500 m. — Adamcio (P.) 4.46 min.; sztafeta 4x100 m. — Czuwaj 49.7 sek.; wyciecz — Krysków (P.) 1.52 mtr.; tyciecz — Szufel (P.) 5.75 mtr.; skok o tyciecz — Żurawski (Zagorz) 2.76 mtr.; kula — Rut (Przeworsk) 10.59 mtr.; dysk — Krysków (P.) 31.40 mtr.; oszczep — Krysków (P.) 50.72 mtr. Drużynowo zwycięża Czuwaj przemysla ilością rekordowa 43 pkt. przed Przeworskiem 8 pkt., oraz Lwowem i Zagorzem po 5

pkt. W trójbój dla młodzików, złożonym z konkurencji: bieg 60 m., rzut granatem i skok w dal, zwycięstwo odniósł Wagner Lesław z Przemysla.

Nadto w czasie zawodów lekkoatletycznych odbył się turniej o mistrzostwo Chorągwi lwowskiej w piłce siatkowej i koszykowej. Ogólne zwycięstwo w siatkówce odniosła Lw. Drużyna Orlat ze Lwowa, bijąc Przemysł 30:7. Grodek Jagielloński 28:23. Drohobycz 30:4. Przemysł zwycięża Drohobycz 30:13. W koszykówce odnosi bezapelacyjne zwycięstwo Przemysł (Czuwaj), bijąc Lwów 24:7, z Drohobyczem uzyskuje walkover z powodu niestawienia się na boisku drużyny. Lwów pokonał Drohobycz 33:4. Najlepsi zespołami w siatkówce okazali się drużyny lwowska i grodecka.

Jasło. Czarni — Wisłoka (Dębica) 3:0 walkover. Wisłoka spóźniła się na boisko z powodu zepsucia się auta.

Nowy Sącz. Zawody piłkarskie Gimnazjum II — Gimnazjum I 2:0 (1:0). Derby lokalne wykazały większą przewagę zwycięzców, u których wyróżnili się Kornihauser, Z. Gimm. I najlepsi Mossoczy i Sułkowski.

Strzyż. Pogon III — Dror II 4:1. Mistrz.

Mistrzostwa młodzików KOZLA miały być pierwszymi poważniejszymi zawodami na bieży w Krakowie, zawody jednak, mimo wielkiej ilości zgłoszeń, z powodu ciągłego padającego deszczu, w ogólnej punktacji zwyciężyła tradycyjnie Cracovia przed A.Z.S-em, zaś robotnicza Lewa wysunęła się na trzecie miejsce, bijąc Wawel i Wisłę. Wyniki osiągnięto:

100 mtr. Szulc (Legia) 11.7; 400 m. Kowalski (W.) 58.5; 1500 m. Czubak (Wawel) 4:36. Motyka osiągnął 4:34. 5000 m. Goldfinger (Mak.) 17:55. Motyka uzyskał 16:44 mimo silnego deszczu. 110 m. z płotk. Stawin (A.Z.S.) 19.2; 4 x 100 m. A.Z.S. 49.8; skok w dal Ropa (Crac.) 60.2; skok wyciecz Nowak II (A.Z.S.) 16.2; skok o tyciecz Feliks (Waw.) 28.9; oszczep Lagwa (Crac.) 42.32 m.; obręcz — 63.61; rzut dyskiem Lubowiecki (Crac.) 29.78; dysk obręcz Kowalski (Wisła) 47.98; kula Lagwa (Cr.)

10.32, obręcz — 18.54.

Katowicki klub tenisowy pobili, podobnie jak Cracowia, również Pogon (Katowice) w stosunku 8:5.

Sokół (Kraków) pokonał Cracovię i A.Z.S. w identycznym stosunku 7:6 i wreszcie Krakowski Klub Ten. do rozgrywek z A.Z.S. i Pogonią nie stawili się. Klub ten przechodzi obecnie b. ciężki kryzys organizacyjno-finansowy i nie wiadomo czy będzie istniał.

Co do formy poszczególnych graczy tu ustala się ona dopiero, jedynie u Jędrzejewskiej przewyższyła poziom zeszłoroczny. Z ciekawszych wyników mamy do zanotowania zwycięstwo p. Handa (Cracovia) nad Wittmannem. Jędrzejewskiej (Sokół) nad Konopką 6:3, 6:3. Andrzejewskiej nad Zacharem i Horainą nad Jurczyńskim. Znaczący należy, że p. Dubieńska udziału w zawodach nie bierze.

Drugi dzień przyniósł koncert gry aktów Rewery, szczególnie w pierwszej połowie. Sedziował dobrze p. Kleumer.

mistrzostwo kl. B przyniósł zwycięstwo Hakoahowi w stosunku 3:0.

Orle — Pogon (Łódź) 3:3. Zawody o mistrzostwo kl. B. Brak rutyny przyczynił się do wyniku nierozstrzygniętego dla Orla, gdyż na kilka minut przed końcem zgłoszenie prowadzili jeszcze 3:1. Sedziował p. Jastrzębski poprawnie.

Zyrardów. Rozegrany tu został tradycyjny mecz między Polonia komb. (Warsz.) a Zyrardowianką, zakończony zwycięstwem drużyny warszawskiej w stosunku 6:2 (4:0). Polonia przyjechała z 5 graczami ligowymi i grała bardzo ładnie. Przegrana Zyrardowianka poniosła wskutek braku choć jednego strzelca w ataku. Obie bramki dla miejscowych zdobył Krzyżanowski, bramkami dla Polonii podzieliła się orla środkowa ataku. Wyróżnił się w Polonii bramkarz Keller, w Zyrardowiance — Zawadzki i Jolinski.

Inne mecze: Lech — YMCA 6:0, Siła — Miot 5:0.

Bedzin. Hakoah — Cracovia (Kraków) 3:2. Cracovia 1-b z trzema graczami ligowymi wykazała zupełnie brak strzału. W 10 minucie Latacz uzyskał pierwszą bramkę z winy bramkarza Hakoahu. Hakoah przełamuje inicjatywę w 15 m. z centrum Janikiewicza wyrównuje. W 42 min. Kompiński niży 3 przeciwników i uzy-

kuje prowadzenie. W drugiej połowie Hakoah energicznie atakuje, uzyskuje w 72 min. z Janikiewicza wyrównanie, a w 35 minucie po błyskawicznym ataku przez Siwka I. zwycięską bramkę. W Hakoahu bardzo słabo grał bramkarz i Siwek I. W Cracovii wyróżniła się cała lewa strona, natomiast słaby był bramkarz. Sedziował p. Kazibudki dobrze.

Mecz o mistrzostwo rezerw został przerwany w 25 min. drugiej połowie z powodu niesportowego zachowania się gości. Sedzia p. Kwiatkowski. Inne zawody z powodu niepogody zostały odwołane.

Radom. Czarni — Barkochba 2:0. Mecz o mistrz. kl. A. Gra na niskim poziomie, zupełnie nieciekawa. Wynik niesłuszny, bowiem Barkochba była drużyną zupełnie równorzędną. Sedzia p. Bukowski niezbyt dobry.

R.K.S. — Proch (Zagórze) 4:2. Mecz o mistrz. kl. A. Gra ostra, przy wybitnej przewadze miejscowych. Gdy by R.K.S. zastosował grę przyziemną, wynik byłby o wiele wyższy. Akcje górne, bowiem zupełnie łatwo likwidowały pokazy obrońcy gości. Przedmecz drugiej drużyny o mistrz. kl. B przyniósł zasłużone zwycięstwo ambitnej rezerwy R.K.S. w stosunku 9:1. Sedzia p. Zdunek.

Grodno. — Cresovia — 42 p. p. (Białystok) 4:2 (3:1). Mistrzostwo kl. A. Silny wiatr przeszkadzał w grze; miejscowi górowali nad przeciwnikiem pod każdym względem. Sedziował p. Hübner 76 p.p. II — Makabi II 2:1 (1:0). Mistrzostwo kl. B. Drużyna wojskowa zasłona graczami pierwszej jednostki spotkała w drugiej drużynie Makabi dość poważnego przeciwnika. Sedziował p. Matlak.

Suwałki. 4 p. p. II — Jutrzenka 3:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo kl. C. B. O. Z. P. N. Do przerwy walkowa przewaga mieli wojskowi. Po zmianie pół bierze Jutrzenka inicjatywę na kilkanaście minut w swe ręce i udaje się jej zdobyć bramkę z ładnego strzału Trajczyka. 41 p.p. zaczyna znowu naciskać i zdobywa w ostatnich minutach trzecia bramka. Sedziował p. M. Smolinski. Makabi II — Makabi (Sejny) 6:0 (5:0). Zawody o mistrz. kl. C. BOZPN. Mecz został przerwany na 20 m. przed końcem, gdyż zabrakło piłek (dwie peki). Rezerwa Makabi suwalskiej, zasłona kilkoma graczami pierwszej drużyny nie zeszła przed cały czas gry z pola karnego przeciwnika. Bramki strzelił — Czarka, Bucek (2), Fink III (2) i samobójcza.

Kowel. W.K.S. — Hasmona 7:1 (2:1). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie ogromna przewaga W.K.S-u. Na kilka minut przed końcem meczu Hasmona, niezdolna do rozstrzygnięcia sedziego, opuściła boisko. Wyróżnił się Marjan z W.K.S-u, który strzelił 4 bramki, pozostałe zdobyli: Dziobek, Musiał i Smolinski. Honorowy punkt dla Hasmony strzelił z rzutu karnego Dechter. Sedzia p. Rotter niezły.

Równa. Hasmona — Sokół 3:1. Miło z tej pogody i marnego boiska, gra była ładna; ciężyła przewaga niebieskich i nieustannie strzali, oraz ładne kombinacje niebieskich dowiodły, że najlepsza drużyna w Równem jest Hasmona. Bramki dla zwycięzców zdobyli Grinfeld i Feldman (2), dla Sokola lewy łącznik. Sedzia p. pr. Spindura dobry. Publiczności do 100 osób.

Luniniec. Zawody lekkoatletyczne przyniosły wyniki następujące: 100 m: 1) Eichman (Gimm. państw.) 12.4 s. 2) Dzikowicz (Sokoła Realna) 12.6 s. Bieg 5000 mtr.: 1) Lewiński — (84 p. piech.) 17:35 s. 2) Oleszkiewicz (Straż Ogniowa) 18:31 s. Skok w dal: 1) Eichman 5.50 mtr., 2) Borsziłowski (Gimm. Państw.) 5.44 mtr. Skok wyciecz: 1) Eichman 1.50 mtr., 2) Restenis — 1.45 mtr. Rzut kula: 1) Okin — (84 p. p.) 8.73 mtr., 2) Eichman — 8.35 mtr. Koszykówka: 64 p. piech. — Zw. Strzel. 10:4. Strzelanie z broni małokalibrowej: 1) Komorski 76 pkt. na 100 możliwych.

Stanisławów. Górka — Hakoah II 2:0. Zawody o mistrz. kl. B. Słaba gra Górki. Najlepsi w Hakoahu — Presser i bramkarz Schwarz, który uchronił swą drużynę od większej przegranej. Sedziował p. Czenczewicz. Górka — Hakoah III 5:2. Zawody o mistrz. kl. C. T. U. R. — Stanisławowa 2:1. Zawody o mistrz. kl. B. TUR gra w polu ładnie, ale pod bramką traci głowę. Sedziował inż. Schmorak dobrze.

Bieg na 5 km. urządzony przez Rewerę przyniósł zwycięstwo Michałowiczowi, 2) Wagner. Startowało 8-ku zawodników. Dziwić się należy, że inne kluby nie obsadziły powyższego biegu.

Kolomyja. W czasie świąt gościła tu Rewera ze Stanisławowa, która pokonała 49 p.p. 4:2 (1:1) i 6:2 (5:0). Przebieg gry w obu dni był bardzo interesujący. W niedziele Rewera nie zadowolila publiczności, która spodziewała się czegoś więcej od mistrza kl. A. Najlepiej podobał się Zengiel, Sobolewski i Brander. Sedziował w pierwszym dniu dobrze p. Brach, który nie dał się steroryzować przez fanatyków klubowych.

Drugi dzień przyniósł koncert gry aktów Rewery, szczególnie w pierwszej połowie. Sedziował dobrze p. Kleumer.

CO SŁYCHAĆ W MAŁOPOLSCIE

Rzeszów. Resovia — Janina (Złoczów) 4:1 (2:1). Zawody o mistrzostwo kl. A. Przez pierwsze pół godziny Janina ma przewagę, potem Resovia zabiera się energicznie do pracy i przez Maca zyskuje prowadzenie, po minucie jednak Janina wyrównuje. Po pewnym czasie zyskuje Szymański drugiego gola dla Resovii (z rzutu karnego). Po przerwie przewaga Resovii zadokumentowana dwiema bramkami, zdobytenymi przez Hirscha i Małodobrego.

Janina silniejsza fizycznie od Resovii i doskonale zgrana, brak jej jednak techniki i umiejętności wykorzystania błędów taktycznych przeciwnika. Najlepsi na boisku: za Janiny — prawy obrońca, lewy skrzydło i lewy łącznik, z Resovii — Szymański w bramce, Małodobry, Hirsch, Złamaniec i Pecak. Resovia II — 22 p. a. p. 7:2.

Przemysł. Polonia — A.Z.S. Łwów 3:0. Gra z powodu błotnistego i śliskiego terenu, stała na dość niskim poziomie, w dodatku Polonia wystąpiła z zupełnie nową i zbyt słabą obroną. A.Z.S. miał lekką przewagę nad gospodarzami; bawili się jednak piłką i strzelać niecelnie. Pierwsza bramka strzelał sobie A. Z. S. Później zdobywa Polonia dalsze dwie przez Siude i Tyszańskiego. Sedziował p. Przybylski ze Lwowa.

Czuwaj — Hagibor 1:52. Do przerwy przewaga harcerzy, w drugiej — gra otwarta. Sedzia p. Tumidajski. Inne gry o mistrz. kl. C: K. S. 28 — Elektrownia 2:1. Świt II — Czuwaj II 4:3. Jutrzenka — Labor 3:0 walkover z powodu nieznaczenia boiska. Zawody towarzyskie dały zwycięstwo Jutrzence 4:1.

W dniach 19 i 20 maja b. r. odbyły się tu harcerskie zawody lekkoatletyczne, organizowane przez HKS Czuwaj, jako eliminacyjne do zawodów związkowych na zlocie harcerstwa w Poznaniu (12-24 lipca b. r.). udział brał zawodniczy z całej Chorągwi lwowskiej, a więc Lwowa, Strzyska, Drohobycza, Zagorza, Grodka Jagiellońskiego, Przeworska i Przemysla. Wyniki: 100 m. Szufel (P.) 12.2 sek.; 400 m. — Adamcio (P.) 57.6 sek.; 1500 m. — Adamcio (P.) 4.46 min.; sztafeta 4x100 m. — Czuwaj 49.7 sek.; wyciecz — Krysków (P.) 1.52 mtr.; tyciecz — Szufel (P.) 5.75 mtr.; skok o tyciecz — Żurawski (Zagorz) 2.76 mtr.; kula — Rut (Przeworsk) 10.59 mtr.; dysk — Krysków (P.) 31.40 mtr.; oszczep — Krysków (P.) 50.72 mtr. Drużynowo zwycięża Czuwaj przemysla ilością rekordowa 43 pkt. przed Przeworskiem 8 pkt., oraz Lwowem i Zagorzem po 5

pkt. W trójbój dla młodzików, złożonym z konkurencji: bieg 60 m., rzut granatem i skok w dal, zwycięstwo odniósł Wagner Lesław z Przemysla.

Nadto w czasie zawodów lekkoatletycznych odbył się turniej o mistrzostwo Chorągwi lwowskiej w piłce siatkowej i koszykowej. Ogólne zwycięstwo w siatkówce odniosła Lw. Drużyna Orlat ze Lwowa, bijąc Przemysł 30:7. Grodek Jagielloński 28:23. Drohobycz 30:4. Przemysł zwycięża Drohobycz 30:13. W koszykówce odnosi bezapelacyjne zwycięstwo Przemysł (Czuwaj), bijąc Lwów 24:7, z Drohobyczem uzyskuje walkover z powodu niestawienia się na boisku drużyny. Lwów pokonał Drohobycz 33:4. Najlepsi zespołami w siatkówce okazali się drużyny lwowska i grodecka.

Jasło. Czarni — Wisłoka (Dębica) 3:0 walkover. Wisłoka spóźniła się na boisko z powodu zepsucia się auta.

Nowy Sącz. Zawody piłkarskie Gimnazjum II — Gimnazjum I 2:0 (1:0). Derby lokalne wykazały większą przewagę zwycięzców, u których wyróżnili się Kornihauser, Z. Gimm. I najlepsi Mossoczy i Sułkowski.

Strzyż. Pogon III — Dror II 4:1. Mistrz.

Mistrzostwa młodzików KOZLA miały być pierwszymi poważniejszymi zawodami na bieży w Krakowie, zawody jednak, mimo wielkiej ilości zgłoszeń, z powodu ciągłego padającego deszczu, w ogólnej punktacji zwyciężyła tradycyjnie Cracovia przed A.Z.S-em, zaś robotnicza Lewa wysunęła się na trzecie miejsce, bijąc Wawel i Wisłę. Wyniki osiągnięto:

100 mtr. Szulc (Legia) 11.7; 400 m. Kowalski (W.) 58.5; 1500 m. Czubak (Wawel) 4:36. Motyka osiągnął 4:34. 5000 m. Goldfinger (Mak.) 17:55. Motyka uzyskał 16:44 mimo silnego deszczu. 110 m. z płotk. Stawin (A.Z.S.) 19.2; 4 x 100 m. A.Z.S. 49.8; skok w dal Ropa (Crac.) 60.2; skok wyciecz Nowak II (A.Z.S.) 16.2; skok o tyciecz Feliks (Waw.) 28.9; oszczep Lagwa (Crac.) 42.32 m.; obręcz — 63.61; rzut dyskiem Lubowiecki (Crac.) 29.78; dysk obręcz Kowalski (Wisła) 47.98; kula Lagwa (Cr.)

10.32, obręcz — 18.54.

Katowicki klub tenisowy pobili, podobnie jak Cracowia, również Pogon (Katowice) w stosunku 8:5.

Sokół (Kraków) pokonał Cracovię i A.Z.S. w identycznym stosunku 7:6 i wreszcie Krakowski Klub Ten. do rozgrywek z A.Z.S. i Pogonią nie stawili się. Klub ten przechodzi obecnie b. ciężki kryzys organizacyjno-finansowy i nie wiadomo czy będzie istniał.

Co do formy poszczególnych graczy tu ustala się ona dopiero, jedynie u Jędrzejewskiej przewyższyła poziom zeszłoroczny. Z ciekawszych wyników mamy do zanotowania zwycięstwo p. Handa (Cracovia) nad Wittmannem. Jędrzejewskiej (Sokół) nad Konopką 6:3, 6:3. Andrzejewskiej nad Zacharem i Horainą nad Jurczyńskim. Znaczący należy, że p. Dubieńska udziału w zawodach nie bierze.

Drugi dzień przyniósł koncert gry aktów Rewery, szczególnie w pierwszej połowie. Sedziował dobrze p. Kleumer.

Zapowiedziane wycieczki kolarskie R. K. S. zawiodły z powodu złej pogody. W poniedziałek odbyły się wycieczki z udziałem młodych jeźdźców R. K. S., Broni i Tura. Wyniki mierne. Wybija się powoli Broni. Zawody to stanowią właściwie preludium do wielkiego sezonu R. K. S-u.

Lublin. Reprezentacja Klubów Żydów, wzięli — Unia 3:2 (2:0). Unia z 6 rezerwowymi. W pierwszej połowie przewaga Reprezentacji, po przerwie całkowita Unia. Sedziował p. Zylbergfeld.

Reprezentacja Klubów Żydowskich. Unia 0:7 (4:0). Unia z 4 rezerwowymi. Przez cały czas zawodów przewaga Unii. Sedziował p. Grabowski. Przedmecz K.S. Plage-Leśkiewicz — R.K.S. 9:1. Publiczności mało.

Siedlce. 9 p. a. c. — Samson (Warszawa) 10:1. Wojskowi z 1 rezerwowym. W pierwszej połowie zwycięzcy grają z wiatrem, mając lekką przewagę, po przerwie gra więcej równa. A-tak gości w drugiej połowie nie uświadli wykorzystać kilku bardzo dogodnych sytuacji podbramkowych. Goście technicznie dobrzy, brak tylko im zgrania i strzału na bramkę. W drugie połowie wywodził się: Orth, Kubera i Polak. Sedziował kpt. Voise słabo.

Grodno. — Cresovia — 42 p. p. (Białystok) 4:2 (3:1). Mistrzostwo kl. A. Silny wiatr przeszkadzał w grze; miejscowi górowali nad przeciwnikiem pod każdym względem. Sedziował p. Hübner 76 p.p. II — Makabi II 2:1 (1:0). Mistrzostwo kl. B. Drużyna wojskowa zasłona graczami pierwszej jednostki spotkała w drugiej drużynie Makabi dość poważnego przeciwnika. Sedziował p. Matlak.

Suwałki. 4 p. p. II — Jutrzenka 3:1 (2:0). Zawody o mistrzostwo kl. C. B. O. Z. P. N. Do przerwy walkowa przewaga mieli wojskowi. Po zmianie pół bierze Jutrzenka inicjatywę na kilkanaście minut w swe ręce i udaje się jej zdobyć bramkę z ładnego strzału Trajczyka. 41 p.p. zaczyna znowu naciskać i zdobywa w ostatnich minutach trzecia bramka. Sedziował p. M. Smolinski. Makabi II — Makabi (Sejny) 6:0 (5:0). Zawody o mistrz. kl. C. BOZPN. Mecz został przerwany na 20 m. przed końcem, gdyż zabrakło piłek (dwie peki). Rezerwa Makabi suwalskiej, zasłona kilkoma graczami pierwszej drużyny nie zeszła przed cały czas gry z pola karnego przeciwnika. Bramki strzelił — Czarka, Bucek (2), Fink III (2) i samobójcza.

Kowel. W.K.S. — Hasmona 7:1 (2:1). Do przerwy gra równorzędna, po przerwie ogromna przewaga W.K.S-u. Na kilka minut przed końcem meczu Hasmona, niezdolna do rozstrzygnięcia sedziego, opuściła boisko. Wyróżnił się Marjan z W.K.S-u, który strzelił 4 bramki, pozostałe zdobyli: Dziobek, Musiał i Smolinski. Honorowy punkt dla Hasmony strzelił z rzutu karnego Dechter. Sedzia p. Rotter niezły.

Równa. Hasmona — Sokół 3:1. Miło z tej pogody i marnego boiska, gra była ładna; ciężyła przewaga niebieskich i nieustannie strzali, oraz ładne kombinacje niebieskich dowiodły, że najlepsza drużyna w Równem jest Hasmona. Bramki dla zwycięzców zdobyli Grinfeld i Feldman (2), dla Sokola lewy łącznik. Sedzia p. pr. Spindura dobry. Publiczności do 100 osób.

Stanisławów. Górka — Hakoah II 2:0. Zawody o mistrz. kl. B. Słaba gra Górki. Najle

O SYCYLJI I PARYŻU — Z PRAGI

Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego”

Świetna automobilistka czeska p. Junko-
wa nie oparła się zewowi Targa Florio.
„Wycieczki śmierci” ma taką moc przycią-
gającą, że po długiej, półrocznej prze-
jażdżce przez Indie zdecydowała się
pani Junkowa pojechać jeszcze na
Sycylię. Popularna zawodniczka cze-
ska i najlepsza automobilistka świata
dotknęta została, jak wiadomo, w roku
ub. bolesnym ciosem. Mała jej, znana
również zawodnik czeski, zmarł w tra-
giczny sposób. Uległ katastrofie w
czasie wycieczki automobilowych
Niemczech. Pani Junkowa wyjechała

wkrótce potem w świat, by zapomnieć.
Obecnie graca poprzez Sycylię do
Pragi.

Czarne, żalobne jej szaty odbijały
się ostro od jasnego tła. Obecność
jej poruszyła wszystkich, i dała powód
do niezliczonych objawów sympatii. Si-
gnora Junko jest bezsprzecznie najpo-
пулярniejszą turniejową uczestniczką
kobiet. Znajęła ją wszystkie dzieci
w tym małym miasteczku sycylijskim,
Terminie.

W tym roku nie bierze udziału w
wycieczce. W jednym wozie kontrol-
nym, który miał dostęp do trasy, śle-
dziła przebieg zawodów, będąc przed-
miotem burzliwych owacji.

Włosie uczęci ją jak dotychczas ni-
kogo. Za jej wspaniałą wycieczkę w u-
biegłym roku, gdy bliska zwycię-
stwa w najtrudniejszym wycieczce świata,
musiała w ostatnim okrążeniu od-
stąpić, wyrzuciła obecnie jej imię na ta-
licy pamiątkowej, pomiędzy wszystki-
mi dotychczasowymi zwycięzcami.

Jedno pytanie kładli wszyscy, którzy
mili sposobność z nią mówić: czy be-
dzie jeszcze kiedyś startować? Pono-
nie, nigdy już. Przygotowanie do wy-
ścigu budziło wspomnienia, które
znacząca jest każda osoba; każdy wi-
dził jest pomnikiem ran serdecznych i
uczucia, którego się nie zapomina...

Prawda, lecz kto raz znalazł się na
torze wycieczki, nie łatwo się go
wyrzeka; rzye on ślad głębokich w duszy,
niż wspomnienia. Pani Junkowa nie o-
stała się. Dwa dni przed wycieczką
przejechała trasę na „Bugatce”, dając
jej do dyspozycji przez ten jej fabry-
kę. Przejechała w sposób, który obur-
ził w wszystkich podziw.

Pani Junkowa wraca do Pragi. Wi-
tała ją tu serdecznie i cieszą się, że
może wkrótce już zobaczyć ją na szosie
wycieczkowej.

Wróciła i mł. jednak ze słonecznej
Sycylii pod ciemne narażenie niebo
„Złotej Pragi”. Znowu football. Po-

przez trzy pełne dni żyliśmy się nim,
zaciemniając białe wspomnienia, pozo-
stawione przez pierwszego z trzech mu-
szkietów francuskich, tenisowego
mistrza świata Cocheta. Dwa dni tu
był i błysnął pełnią swego talentu.

W trzy dni potem przyjechali jego
rodacy — piłkarska reprezentacja Pa-
ryża. Pięć lat minęło od ostatniego po-
bytu Francuzów w Pradze. Jeśli wte-
dy widzieliśmy dość prymitywny sys-
tem ich gry, teraz stwierdzić możemy
wyraźnie jego pogłębienie i podniesienie
poziomu tak poszczególnych graczy,
jak i całości.

Start reprezentantów Paryża uwa-
żano tu za dogodną sposobność do re-
habilitacji. Linie czeskiego footballu zo-
stało bowiem we Francji ostatnio moc-
no nadzarpięte na skutek marnych
wyników, uzyskanych przez liderów
czeskich w Paryżu.

Z tego punktu widzenia brany, nie
mógł jednak match Slavii z Francuza-
mi, mimo wysokiego stosunkowo zwy-
cięstwa 6:3, Czechów zachwycić. Prze-
bieg zawodów bowiem nie wykazał tej
przewagi, jaką chcieli u siebie w domu
zademonstrować.

Noblesse oblige. Mistrzowskie tytuły
w sporcie kładą pewne obowiązki. Sla-
via, pokonawszy w sobotę Bohemians
5:2, zdobyła mistrzostwo ligi i musi o
tem pamiętać. W dzisiejszej swej for-
mie i w obecnym swym składzie jest
ona zresztą najbardziej predysponowaną
do reprezentowania swej ojczyzny. To
też zupełnie nie na miejscu było lekce-
ważenie silnego dość przeciwnika przez
absolutowanie ciężkich zawodów mistr-
zowskich na dzień przedtem i wy-
stawianie naspikowanej rezerwy dru-
żyny. Dopiero gdy widziano, że może
się to smutnie skończyć, wstawiono
po przerwie Swobode, Czernickiego i
Pletiche, na co goście po rycersku się
zgodzili.

Francuzi zdziwili przyjemnie. Mimo
blotnistego terenu pokazali ładną grę.
Zachowawszy wielką zaletę piłkarzy—

szybkość, nauczyli się dużo techniki i
tatyki. Najlepiej podobali się obaj w
Paryżu grający urugwajczycy, obrońca
Diaz i lewy łącznik Fenamore.

W poniedziałek ulegli goście DFC w
stosunku 5:3, znowu tylko dzięki niezde-
cydowaniu napadu przed bramką prze-

ciwnika. Niemcy prasy mieli natow-
miast właśnie najlepszą swą linie w a-
taku, który dyrygowany świetnie przez
sympatycznego wiedeńczyka Kannha-
sera, jest dziś jako całość bodajże naj-
lepszym w Pradze.

F. Rohu.



DWIE PORAZKI SPARTY W WIEDNIU
Wiednia — Sparta 4:2. Od lewej stoją: Carvan, Perner (Sp.), głowkuje Zill-
bauer (V.), z tyłu Schippeck.



SLAVIA ZWYCIĘZA PARYŻ 6:3
Gorący moment pod bramką Francuzów atakowanych z pasją przez mistrza
Czechosłowacji.

MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE ŚWIATA W URUGWAJU

Mistrzostwa piłkarskie świata zosta-
ną rozegrane po raz pierwszy w Urug-
waju między 16 lipca i 15 sierpnia r.
1930. Tak uchwalili po burzliwych deba-
tach kongres FIFA, obradujący w Bar-
celonie. Mistrzostwo rozgrywane be-
dzie systemem pucharowym (a więc po-
dział na strefy upadł). Urugwaj, dzie-
ki wydatnej pomocy rządu (subsydium
300.000 pesetów), ofiarował wspaniałe
warunki finansowe i przeliczył inne
kandydujące państwa: Węgry, Szwecję,
Holandję, Włochy i Hiszpanię.

Pozatem na kongresie przyjęto do F.
I. F. A. Japonię, Palestynę, Islandię,
Kubę, Surinam i Indie Holenderskie.

Huddersfield Town, znakomita dru-
żyna angielska po porażce z Admirą w
Wiedniu doznała nowych niepowodzeń
w Budapeszcie. Z Hungaria przegrała
2:4, z Ferencvarosi wywalczyła wynik
nierozstrzygnięty 1:1. Niektórzy z gra-
czy angielskich wykazywali corówna zna-
komita technikę, jednak jako całość
Huddersfield znowu zawiódł, grając bez
ambicji i chaotycznie. Jednym słowem
normalny obraz urlopowej gry za-
wodowców brytyjskich.

Jugosławia — Francja spotkanie mie-
dypaństwowe, rozegrane w Paryżu za-
kończyło się zwycięstwem Jugosławii w
stosunku 3:1. Jugosławianie, choć w re-
zerwowym składzie, wykazywali znaczną
przewagę i prowadzili już do przerwy
2:0, dzięki strzałom Pawelisa i Hiteca.
Po przerwie Hitec uzyskał trzecią
bramkę, a przed samym końcem Nicolas
zdobył honorowy punkt dla gospodarzy.
Na meczu tym miał miejsce nieprzyjem-
ny incydent, gdyż kapitan drużyny
francuskiej nie pozwolił na wymianę
kontuzjonowanego gracza jugosłowiań-
skiego — Gillera i ustąpił dopiero pod
naporem publiczności.

Inwazja drużyn angielskich na Eu-
ropę przynosi piłkarzom brytyjskim
najczęściej sukcesy. Newcastle United
pokonał Ambrosiane 1:0. Sheffield
Wednesday — Cantonal 3:0. a Gras-
shoppers 4:0. Westham United w Holan-
dji pokonał Ajax 6:0, a z Enschede uzy-
skał wynik 3:3.

W mistrzostwach piłkarskich Austrii
Admira odniosła wspaniałe zwycięstwo,
bijać Herthe 7:1, natomiast Rapid nie-
znacznie tylko pokonał F.A.C. w stosun-
ku 2:1. Porządek tabeli nie uległ zmia-
nie; prowadzi nadal Admira przed Ra-
pidem i Floridsdorferem.

Dwa kluby węgierskie, bawiące w
Wiedniu „33” i Nemzeti S. K. nie osią-
gnęły wielkich sukcesów. Jeszcze „33”
wykazał dobrą formę, gdyż z Rapidem,
dzięki świetnej defensywie wywalczył
wynik 1:1. Natomiast Nemzeti po słab-
szej grze wyszedł z Hakoahem też na
remis.

Mizerna rola odegrała w Wiedniu
Sparta, która jest cieniem dawnej mi-
strzowskiej drużyny. Zwłaszcza słaby
jest atak, w którym tylko Siny jest do-
rą siłą. Kada jest kapryśny i gra b.

dobrze (Admira) lub słabo (Wiednia).
Sparta przegrała z Wiednią 4:2, grając
zupełnie bez ambicji; w meczu z Admirą
grała dobrze, lecz groźny atak Admiry
zdolał strzelić 3 bramki, gdy Czechy od-
działemili się jedną.

Final pucharu szwajcarskiego wygrała
Urania (Genewa), bijąc Young Boys
1:0.

W pucharze Davisa została definity-
wnie zakończona druga kolejka rozgry-
wek przynosząc zwycięstwa faworytów.
W Sztokholmie Południowa Afryka po-
konała niespodziewanie łatwo Szwecję
w stosunku 5:0. Raymond wygrał z O-
esterbergiem 7:5, 6:0, 6:0, a z Malmström-
em 6:2, 6:3, 6:2; Robbins zwyciężył
Malmströma 6:8, 10:8, 9:7, 6:4, a Oest-
berga 6:2, 6:1, 6:1; w grze podwójnej
Malcolm, Robbins zwyciężyli Müllera,
Oesterberga 8:6, 6:2, 6:2. Szwecja, która
do niedawna jeszcze stała na poziomie
Angli, wykazała znaczny spadek klasy.

Włochy spotkały, jak było do prze-
widzenia, w Dublinie ze strony Irlandii
poważny opór. Morpurgo zwyciężył
Rogersa w czterech setach 8:6, 6:1, 5:7,
6:2; a Mac Guira 6:0, 6:8, 6:4, 6:2. De
Stefani stoczył z Mac Guirem pięcio-
setową walkę 6:4, 4:6, 8:6, 4:6, 8:6, a
Rogersa pokonał 4:6, 7:5, 6:2, 7:5. W
grze podwójnej Morpurgo, del Bono
zwyciężyli Rogersa Holmesa 6:4, 7:5,
7:5. Wynik 5:0 dla Włoch nie oddaje za-
tem zaciętej walki, która stoczyli zwycię-
zczy na placach Dublina.

Egipt, debiutant w rozgrywkach pu-
harowych po zwycięstwie nad Finlan-
dją, okazał się poważnym przeciwni-
kiem i dla Holandii. Mecz rozegrany w
Scheveningen zakończył się ciężko wy-
walczonym zwycięstwem gospodarzy w
stosunku 4:1. Timmer pokonał Grand-
quillota 7:5, 6:0, 3:6, 6:2, a Wahida 3:6,
6:2, 6:1, 6:2. Diemer Kool zwyciężył
Zahara 2:6, 8:6, 6:2, 6:1, uległ jednak
Grandquillotowi 2:6, 6:1, 10:8, 4:6, 1:6.
W dublu Timmer, Diemer Kool pokona-
li Zahara, Doemona 9:7, 6:8, 6:4, 6:1.

Poważny opór stawiała Grecja, a wła-
ściwie Zerlendi swemu renomowanemu,
osłabionemu jednak brakiem Petersena
przeciwnikowi Danil. Wynik meczu ko-
penhaskiego brzmiał 4:1 na korzyść go-
spodarzy. Zerlendi pokonał po trzygo-
dzinnej walce Ulricha 3:6, 8:6, 7:5, 17:15
(1), wyczerpany uległ jednak Henrik-
senowi 4:6, 4:6, 1:6. Zafiropoulos prze-
grał z Henriksenem 4:6, 4:6, 1:6 a z
Ulrichem 3:6, 4:6, 2:6. Wreszcie Hen-
riksen, Ulrich pokonał Zerlendiego,
Zafiropoulosa 6:4, 6:4, 6:3.

Nadszpiekowanie białe wypadło zwy-

cięstwo Węgrów nad Monakiem.
Kehrling zwyciężył Landana i Gallepa
6:0, 6:3, 6:1; Takacs pokonał Gallepa,
uległ jednak Landanowi 3:6, 2:6, 3:6. W
grze podwójnej Landau—Gallepa zwy-
ciężyli Kehrlinga, Peterwego 6:4, 3:6,
6:2, 10:8. Mecz rozegrano w Budapesz-
cie, wynik ostateczny 3:2 dla Węgrów.

W trzeciej kolejce o puchar rozegrane
zostaną spotkania: Niemcy — Włochy
w Hamburgu, Czechosłowacja —
Danja, Węgry—Holandia i Południowa

Afryka — Anglia. Rozgrywki te zako-
nczone być muszą 9 czerwca.

W strefie amerykańskiej Ameryka po-
konała Kanadę, a Kuba — Meksyk. O-
statecznych wyników na razie brak.

Turniej tenisowy w Berlinie z u-
działem światowego gracza Cocheta, za-
konionych tenisistów z Południowej Afri-
ki był wspaniałą rewia białego sportu.
W grze pojedynczej panów do ćwierć-
finałów doszli: Cochet, Kehrling, Molden-
hauer, Hughes (po zwycięstwie nad

Harthem i Tomilnem) George (pokonał
Bergmana), Prenn (pokonał Frenza)
Froitzheim (zwyciężył du Plaisa, i Men-
zel (po zwycięstwie nad Mateyką 6:8,
6:4, 6:4). W finałach znany w Warsza-
wie Anglik Hughes przegrał po zacię-
tej walce z drugim graczem Niemiec —
Moldenhauerem 6:8, 5:7. Młody gracz
czeski Menzel pokonał weterana tenisu
niemieckiego Froitzheima 6:3, 6:2. Prenn
zwyciężył Georga 6:2, 7:5. Cochet po
zwycięstwie nad Kleinschrothem, bez
trudu wygrał z Kehrlingiem 6:4, 6:2.

W półfinałach Cochet panował całkowi-
cie nad Moldenhauerem i zwyciężył
Menzla 9:11, 6:3, 6:1. Czech był jedy-
nym graczem turnieju, który zdobył se-
ta na Francuzie.

W grze pań sensacją była przedwcze-
sna eliminacja przedstawicieli Afryki,
z których najlepsze odpadły w półfina-
łach: de Smith od Aussem 6:3, 4:6, 1:6;
Heine do Reznicek 0:6, 6:2, 2:6. Finał
wygrała Reznicek, bijąc Aussem 7:5,
6:3.

W grze podwójnej panów finał wygra-
li Brugnon, Cochet, bijąc kolejno Hu-
ghesa, Coena 6:4, 6:2. Kehrlinga, Klein-
schrotha 7:5, 6:4 i Moldenhauera, Pren-
na 4:6, 6:3, 6:1, 10:8. Moldenhauer,
Prenn pokonali poprzednio Artensa, Ma-
teykę 3:6, 6:4, 6:3. Wreszcie w grze
mieszanej Heine, Brugnon pokonali nie-
spodziewanie Aussem, Cochet 2:6, 6:2,
7:5.

Spotkanie tenisowe reprezentacji
kobiet Francji i Ameryki, zakończy-
ło się zwycięstwem Amerykanek w sto-
sunku 4:3. Miss Wills była naturalnie
bohaterką dnia. Zwyciężyła ona Mat-
thieu 8:6, 6:8, a Lafaurie 6:0, 6:2, wraz
z miss Cross pokonała nadto Mathieu,
Lafaurie 6:2, 2:6, 6:4. Czwartą punkt-
dla Ameryki zdobyła Morill, bijąc panią
Kleinadel 10:8, 3:6, 7:5. Zwycięstwo dla
Francji zdobyły Mathieu, bijąc Cross
6:2, 6:3; Lafaurie — Cross 6:3, 9:7; Bor-
des, Barbier — Morill Bundy 6:4, 8:6.

Finał turnieju w Kensington (Ang-
lia) przyniósł zwycięstwo Lycella
nad Oliffem 6:8, 8:6, 6:4. Watson nad
Ryan 6:3, 6:1, oraz Oliffa, Gregorę nad
Wheatleyem, Kingsleyem 6:3, 8:6.

go w czasie 8:44. Na 1000 mtr. Ledu-
pokonał Dagnolię w czasie 2:32,4. S-
fety szwedzka wygrali Francuzi 2:018
przed Włochami 2:022.

Lekkoatleci angielscy triumfowali
nad zawodnikami berlińskimi w stosun-
ku 61:41. Jedyną zwycięstwo dla Niem-
ców zdobył Trossbach, bijąc na 120 y.
Jorda Burgleya w czasie 15 sek. Inne
wyniki 100 y. — Norton (A.) 10:1; 440
y. — Czeizerin (A.) 49:4; 880 y. —
Gutteridge (A.) 1:56:4; mila ang. —
Green (A.) 4:26:8; sztafeta 4x110 y. —
Berlin 43:2; 4x440 y. Londyn 3:26:6;
skok wdół — Revans (A.) 70:2; wwyż —
Bradbrock (A.) 18:4; Kula — Howland
(A.) 13:83.

Doroczný bieg maratoński o mi-
strzostwo Anglii, zakończył się ponow-
nem zwycięstwem Ferrisa w czasie
2:40:47,6. Jest to już piąte z rzędu zwy-
cięstwo znakomitego długodystansowca.

Na zawodach w Helsińgforsie osią-
gnięto wyniki bardzo słabe. Larva wy-
grał 800 mtr. w 2:02,6, Mattilainen —
5 km. w 15:35 przed Loukola. Jaervinen
— kula 14:32; Takala — dysk 40:89.

Houben zwyciężył na zawodach w
Lemmen na 100 mtr. w czasie 11 sek. In-
ne wyniki: 200 mtr. — Schuller 22:6; 5
km. — Kilp 15:38, wdół — Doberman
690; dysk — Hoffmeister 44:90.

Na zawodach w Budapeszcie osią-
gnięto następujące wyniki: 100 mtr. —
Fluck, Nagy i Geissler po 11:1; 1500
mtr. — Friebe 4:10:6; 300 mtr. — Be-
regy 35:4; 110 mtr. płotki — Wesely
15:4; skok wwyż — Kasmarky 187; ku-
la — Hunyadi 13:43; dysk — Barjalon
40:01.

Miedzypaństwowe spotkanie ple-
siarskie Węgry — Czechosłowacja
rozegrane w Brnie skończyło się zwy-
cięstwem Węgrów w stosunku 10:6. Cze-
si byli osłabieni brakiem Hermanka i Ne-
kolnyego. Mistrz świata Kocsis z tru-
dem jedynie pokonał Vobasila.

Kongres Międzynarodowego Związ-
ku Bokserskiego w Brukseli zatwier-
dził następujących mistrzów świata (od
wagi muszej wwyż): Genaro, Fidel la
Barba, Rontis, Mandell, Dundee, Mickey,
Walker, Loughran, waga ciężka — va-
cat.

Mistrzowie Europy: Pladner (Fr.),
Bernasconi (Wł.), Larsen (D.), Sybille
(Bel.), Genon (Bel.), Thil (Fr., Bonaglia
(Wł.), Charles (Bel.).

Sawall święcił triumfy w Berlinie,
bijąc bezkonkurencyjnie Möllera, Be-
noita, Brea i Elhnera.

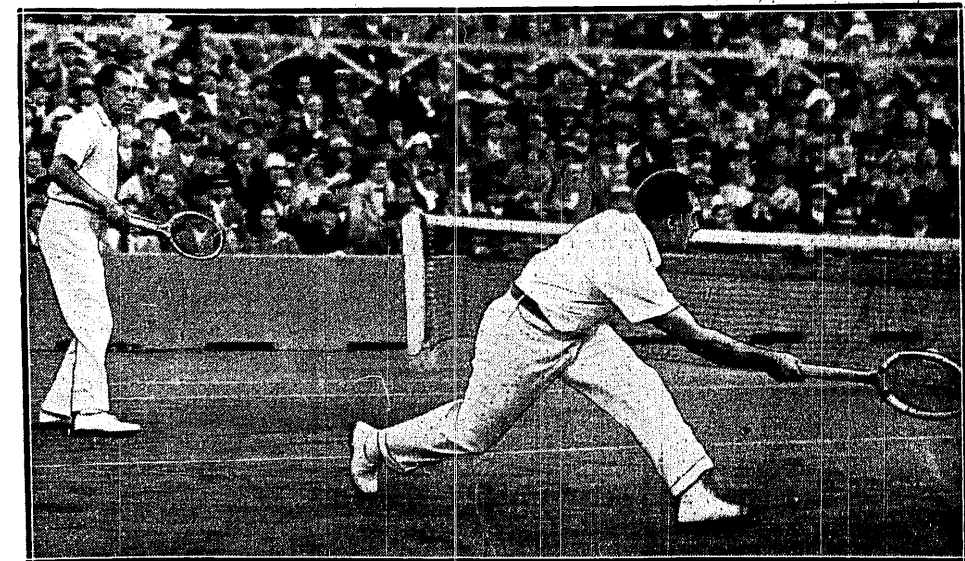
Engel wykazał świetną formę na za-
wodach w Krefeldzie, bijąc Arleta i
Oszmelle.

Na zawodach w Paryżu w biegach
za motorami zwyciężył Paillard, bijąc
Linarta, Grassina i Toricelliego.

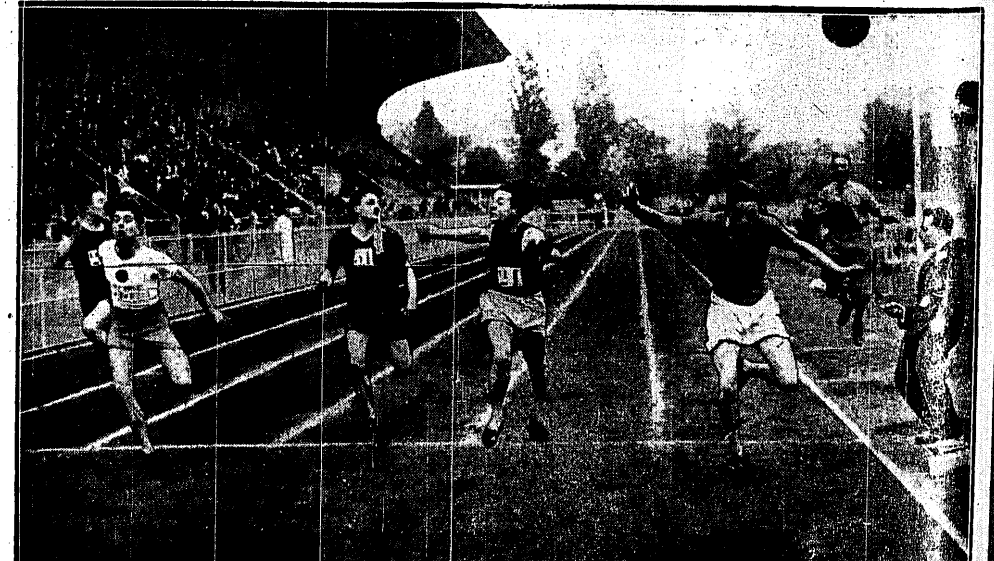
Baranyi osiągnął na zawodach w Bu-
dapeszcie na 100 mtr. st. dow. świetny
czas 1:00 sek.



CZOŁOWI ŚREDNODYSTANSOWCY FRANCJI
zmierzili swe siły w biegu 1000 mtr. na zawodach w Paryżu. Zwyciężył
Leduc w czasie 2:32,4.



TILDEN I HUNTER W AKCJI
Najlepsi tenisści Ameryki przybyli do Europy, by wziąć udział w szeregu wielkich turniejów.



Toetti (Włochy) wygrywa bieg 100 na zawodach w Paryżu, bijąc czołowców zawodników francuskich.
NOWY TALENT SPRINTERSKI

Przenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m szerokość szpalu red., w tekście zł. 0,80, poza tekstem zł. 0,40.

Redakcja i administracja Marszałkowska 3/5/7. Tel. Centrala „Pra sa Polska” wew. 46. — Konto w P. K. O. Nr. 13120.

Redaktor przyjmuje we wtorki, czwartki i piatki od 12 — 2

Redaktor naczelny: Kazimierz Wierzyński, Wydawca: „PRASA POLSKA”, Sp. Akc., Warszawa, Nowy-Świat, Nr. 39, Tel. 93-10, DRUKARNIA „PRASA POLSKA” Sp. Akcyjna, Redaktor odpowiedzialny: Marian Strzelecki.